

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Miodowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 6 linijek, przed tekstem i w tekście (6 linijek) 25 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nakreślił przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia syfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie umiarkowane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

Trzeci maj w stolicy.

WARSZAWA (Pat). Uroczystość w stolicy z okazji święta 3 maja poprzedziły uroczyste nabożeństwa, odprawione w świątyniach wszystkich wyznań.
O godz. 9 rano odprawione zostało nabożeństwo przez kardynała Kakowskiego, na którym obecni byli prezydent RP, członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem, marszałek sejmiku Switalski, korpus dyplomatyczny, wyżsi dostojnicy państwa, delegacje stowarzyszeń społecznych i organizacji wojskowych z pocztami sztandarowymi i tłumy wiernych. Po mszy odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.
W chwili, gdy odprawiano nabożeństwo, ustawili się ironie do pomnika ks. Poniatowskiego oddziały wojskowe, organizacje wojskowe i młodzieży.

Po nabożeństwie o godz. 10,45 przyjechał prezydent RP. W tej chwili orkiestra odegrała hymn narodowy a wojsko przedstawiło broń. Defiladę prowadził dowódca OK i gen. Jarnuszkiewicz. O godz. 12,30 zakończyła się defilada.

WARSZAWA (Pat). Z okazji święta 3 maja w sali rady miejskiej odbyła się akademja ku uczczeniu konstytucji 3 maja. Akademję zagaił przewodniczący komitetu zbiórek na dar narodowy dyr. Stanisław Miłkaszewski. Następnie przemówił z okazji dzisiejszej uroczystości wiceprezydent miasta Pohoski. Przemawiali też prof. J. K. Morawski i dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej Stemler.

Święto 3-go maja w Rydze.

RYGA (Pat). Z okazji polskiego święta narodowego odprawiono w Rydze w kościele Najsw. Panny Marii uroczyste nabożeństwo w obecności nuncjusza apostolskiego Cecchiniego, posła polskiego Bezkowicza, korpusu dyplomatycznego, lotewskich przedstawicieli władz rządowych i wojskowych i licznie zebranej kolonii polskiej. Wszystkie pisma podały wiadomość o święcie polskiem, a największe dzienniki jak Janunakas Sinas, Briwe Zeme i Siegodnia umieściły portrety prezydenta Mościckiego i marszałka Pił-

sudskiego oraz artykuły, podkreślające historyczną misję Polski w dziejach Europy a także jej obecny stosunek do państw bałtyckich. O godz. 18-ej państwo Bezkowiczowie przyjęli życzenia od kolonii polskiej. Radio lotewskie urządziło audycję poświęconą Polsce, na którą złożył się odczyt okolicznościowy i występy w części koncertowej Polaków Turczyńskiego i Dubiskiej. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja oraz raut-bal, urządzony przez t-wo lotewsko-polskie.

Delegacja polska w Estonji.

TALLIN (Pat). Przybyła tu delegacja polska w składzie marszałka senatu Raczkiewicza, ministra Hubickiego, prezesa BB Stawka, senatorki Hubickiej, plk. Rusina i radcy Mohla.
Na dworcu ustawili się kompanja honorowa kaitsetitu a gości powitali członkowie rządu i parlamentu. Dworzec i gmachy państwowe były udekorowane flagami estońskimi i polskimi.
Przed południem delegacja odwiedziła prezesa Einbunda, generała Laidonera i ministra Saljama, a o godz. 12 przyjechała była u prezydenta Paetsa. Potem Polacy złożyli wieńiec na mogile bojowników o niepodległość Estonji. O godz. 13-ej prezes Einbund wydał śniadanie. Popołudniu poselstwo polskie podej-

mowało dostojników estońskich, korpus dyplomatyczny i delegację polską.
O godz. 19-ej rozpoczęła się w teatrze narodowym wielka akademja ku czci polskiego święta narodowego. Przemawiali gen. Laidoner, prezes Einbund, charge d'affaires Starzewski, min. spraw zagr. Saljama i prezes Stawek. Mówcy estońscy podkreślali stałą przyjaźń obu narodów i wzrost znaczenia Polski w Europie, bez której nie można rozstrzygnąć ani jednego zagadnienia większej wagi. Część koncertową wypełnili artyści estońscy i specjalnie przybyli z Polski Mazurkiewicz i Fedyczkowska.
Po akademji odbyło się przyjęcie u prezydenta republiki, a następnie raut-bal w klubie „Centum”.

Rewelacyjna dyskusja w klubie politycznym w Kownie.

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że w klubie politycznym odbyło się dyskusyjne zebranie, poświęcone sprawie wileńskiej oraz związkowi państw bałtyckich. W zebraniu wzięło udział wielu wybitnych polityków i profesorów.
Największe wrażenie wywarła mowa profesora Czepinskiego. Prof. Czepinskas, mówiąc o związku bałtyckim, podkreślił, że każde zbliżenie polityczne, kulturalne i ekonomiczne może jedynie przynieść korzyść obu stronom. Największym naszym wrogiem nie są bynajmniej Polacy, Niemcy zawsze szkodzili i byli tylko niebezpiecznym sąsiadem.
Przechodząc do zagadnienia wileńskiego, prof. Czepinskas oświadczył, że problemu tego w żadnym wypadku nie należy łączyć ze związkiem państw bałtyckich. Choć nie możemy wyrzec się Wilna, to w chwili obecnej byłoby ono dla nas pod względem finansowo-ekonomicznym ciężarem nie do zniesienia. Polska wydaje na Wilno

miliony, jednak jest to kropla w morzu. Zdaniem mówcy, wyjścia z sytuacji należy szukać w drodze kompromisu. „Jeżeli wielcy książęta litewscy uważali za możliwe wiązać się unją z Polską, to my, odrzucając wszelkie uczuciowe motywy, powinniśmy nawiązać normalne stosunki z Polakami. Posunięcie Hitlera może być dla nas przykładem. Z czasem i my znajdziemy sposób do odzyskania Wilna.”
Profesor Pakszas uważa, że państwa bałtyckie bynajmniej nie są zainteresowane w przyłączeniu Wilna do Litwy. Co się zaś tyczy Niemiec, to Rzeczca dokłada wszelkich starań, aby utrzymać obecne anomalne stosunki pomiędzy Polską a Litwą. Wilno to drugi korytarz.
Inni mówcy, jak prokurator sądu najwyższego Kawałi, były gubernator Kłajpedy Zaukasas, stanęli na stanowisku, że związek bałtycki jest nieodzowny w interesie państw bałtyckich, jednak istnienie jego nie może pomóc w odzyskaniu Wilna.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.
W niedzielę, dnia 6-go maja 1934 roku w sali przy ul. Orzeszkowej 11 Sekcja właścicieli drobnych i średnich nieruchomości przy Stronictwie Narodowym zwołuje na godz. 12,30

WIEC WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
na którym poseł na sejm Mikołaj Osada, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie w stanie nieczynnym wygłosi referat p. t. **«Kwestja mieszkaniowa».**
Poseł Osada znowa spraw własności nieruchomości miejskiej mówił będzie o środkach, które powinny być zastosowane w szczególności uwzględnieniem potrzeb własności nieruchomości w Wilnie—to też właściele powinni we własnym interesie stawiać się liczenie na wiec.
Zaproszenia wydaje Sekretariat przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11. — Wstęp wolny.

Demonstracje przeciwniemieckie w Kłajpedzie.

BERLIN (Pat). Z Kłajpedy donoszą, że na zebraniu zwołanym przez organizację litewskie doszło do ostrych demonstracji antyniemieckich. Poszczególni mówcy oskarżali Niemców kłajpedzkich o akcję irredentystyczną, zarzucając dyrektorjatuwi kłajpedzkiemu popieranie tych dążeń niemieckich organizacyj terrorystycznych. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję wzywającą rząd kowieński do interwencji.
Zgromadzeni żądali usunięcia obecnego dyrektorjatu i mianowania nowego oraz radykalnych zmian postanowień statutu kłajpedzkiego. Uchwale zgromadzenia przesłano prezydentowi Smetonie.

Anglja broni się przed inwazją towarów japońskich.

LONDYN (Pat). Angielski minister handlu Runciman odwiedził dziś popołudniu ambasadora japońskiego i, jak się dowiaduje agencja Reutersa, poinformował go, że rząd Wielkiej Brytanji zmuszony jest zapewnienie ochronę przemysłowi włókienniczym oraz w innych dziedzinach przemysłu krajowego przeciw-

ko inwazji towarów japońskich sprzedawanych po cenach dumpingowych. Rządy kolonialne w zasadzie zgodziły się na ograniczenie importu towarów japońskich przez wprowadzenie kontyngentów, natomiast rządy dominjów rozpatrywać będą tę sprawę w zupełnej niezależności.
W granej wczoraj premierze komedji „Towariszcz” widać, że zainteresowały Deval'a liczne we Francji, zwłaszcza w Paryżu, rzesze emigracji rosyjskiej, która po katastrofie carskiej Rosji znalazła się na paryskim bruku i żyje tam lub wędruje, wierząc z kolei w bliższy lub dalszy kataklizm zniechęconej bolszewji.
Sympatjami swemi autor całem sercem skłania się ku wydzieczonym rosyjskim tulaczom, owym grands seigneurs w każdym celu, nie zatrającym w najgorszych nawet warunkach materialnych gorącego uczucia dla pamięci swego nieszczonego monarchy, dla swej utraconej ziemi i jej tradycji, nie zatrających wielkopanskiemu gestu rasowych arystokratów z krwi i ducha — nawet w lokajskim fraku i far-

Nowy rząd hiszpański przed parlamentem.

MADRYT (Pat). Dzisiaj przed parlamentem nowy premier Samper odczytał deklarację rządu, zaznaczając, że program nowego gabinetu streczcza się w trzech hasłach: sprawiedliwość, praca i honor. Po dys-

kusji b. premier Lerroux podkreślił, że bierze na siebie całą odpowiedzialność za ostatni kryzys gabinetowy będący wynikiem konfliktu między prezydentem republiki a rządem. W głosowaniu wyrażono wotum zaufania rządowi Sampera 217 głosami przeciwko 47. Za rządem głosowała większość radykałów, liberałów, demokracji, liga katalońska, agrarjusze, akcja ludowa i nacjonalisci baskijski.

Rewolucja w Yemenu.

PORT SAID (Pat). Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, iman Yemenu umarł a w stolicy Yemenu wybuchł bunt. Książę Seifullislam, najstarszy syn imana, który dowodził na północ od miejscowości Sena, zbiegł w niewiadomym kierunku.

LONDYN (Pat). Według wiadomości, jakie nadeszły do Kairu, w Yemenu wybuchła rewolucja. Powstańcy napadli na pałac królewski Sana. Iman Yemenu rzekomo został zamordowany. Rewolucja rozpoczęła się w garnizonie wojskowym. Książę-następca tronu zmuszony był do ucieczki, gdyż wojsko wystąpiło przeciw niemu. Ibn Saud wykorzystał wewnętrzne niesnaski i Yemenu. Armja jego znajduje się pod miejscowością Hodeidał. Według niesprawdzonych wiadomości, garnizon miasta wypowiedział posłuszeństwo i miasto poddało się Ibn Saudowi.

MOMBASSA (Pat). Krążownik angielski Enterprise odplynął dziś rano do portu Aden w związku z ostatnimi wiadomościami z Arabji.

Wiadomości telegraficzne.

Prasa warszawska notuje pogłoskę o możliwości mianowania **czwartego wiceprezydenta** Warszawy. Jak słychać, na stanowisko nowego wiceprezydenta upatrzony jest p. Medard Downarowicz.
Podczas manifestacji pierwszomajowych w Pruszkowie doszło do starcia pomiędzy grupą komunistów a młodzieżą narodową. Podczas tego starcia ktoś z komunistów rzucił odważnikiem, trafiając w oko przywódcę miejscowej młodzieży narodowej p. Edwarda Dmowskiego. Ponieważ widzi on tylko na jedno oko i w to właśnie został raniony, zaniewiedział całkowicie.

Znow pogłoski o ustąpieniu min. Zawadzkiego i wicem. Pierackiego.

Jak donosi prasa warszawska, w kołach sanacyjnych mówią, że przy najbliższej rekonstrukcji gabinetu, której spodziewają się pomiędzy 10 a 15 bm., ustąpi z swego stanowiska minister skarbu, p. Zawadzki. Powodem tej decyzji mają być trudności, na jakie p. Zawadzki natrafia w wykonywaniu budżetu.
Nastąpić ma również zmiana na stanowisku wiceministra Oświaty Dotychczasowy wiceminister p. Pieracki odchodzi na inne stanowisko i na jego miejsce ma być mianowany dyrektor departamentu ogólnego min. W. R. i O. P., przewodniczący „Straży Przedniej”, p. Makuch. Stanowisko p. Makucha w „Straży Przedniej” ma objąć p. Stamirowski.

Nowa historjofja niemiecka.

W czerwcu 1933 r. wyszła w Lipsku książka K. Zimmermanna p.t. „Deutsche Geschichte als Rassen-sckicksal”.

Książka Zimmermanna ma zadania agitacyjne i może wpłynąć wybitnie na psychikę współczesnego Niemca.

Autor propaguje w książce nowe ujęcie historii niemieckiej. Historia wedle niego to „Kampf um Lebensraum”, walka o przestrzeń i związaną z nią rozwój rasowy.

Cywilizowane ludy kuli ziemskiej, wzgl. wszystkie rasy, tworzące te ludy, dzielą się na trzy kategorie. Są to rasy panów, fellachów względnie kulisów oraz rasy handlarzy.

Do zespołu ras fellachów zalicza autor wszystkie te rasy, które, wyhodowane w warunkach małych potrzeb, trwają jako małorolni chłopcy, drobni mieszczanie i kulisi, ale nigdy nie mogły wydać swojej własnej warstwy przewodniej w zakresie kulturalnym, organizacyjnym i wojskowym. Rasy te, jak naprzykład Retowie pod względem antropologicznym przypuszczalnie alpejskie, oraz alpejski i wschodnioalpejski pod względem rasowym Słowianie, wycofały się w Europie do ciężko dostępných terytorjów odwrotowych. Schroniły się one tam przed naporem ludów ras „pańskich” straciwszy w walkach swoje warstwy przewodnie, pochodzące zresztą od ludów rasowo „pańskich”. Z tych terytorjów odwrotowych odzyskują kuli fellacy utracone ziemie przy pomocy penetracji migracyjnej od dołu („Unterwanderung”) i silniejszego rozrozdania się.

Pasorzytnicze rasy handlarzkie opanowują i rozkładają narody, udzielając im prawa i możności pobytu, tak jak pasorzyty w świecie przyrody.

Rasy panów rozwiązują zagadnienie przestrzeni w sposób sobie właściwy. Rozszerzają one swą przestrzeń do życia przez zdobycie i planową kolonizację, przy pomocy mеча i pługą, podobój przez braterską walkę ludów swej własnej rasy, wywóz ludzi, wywóz towarów oraz ograniczenie urodzin.

Naskutek tego każda rasa ma swoista historję. Jej konsekwencją jest to, że Niemcy dzisiaj są narodem wymierającym, który od wscho-du jest napierany przez rasę fellachów, t. j. Słowian. Dzisiaj przed „pańskimi” rasami staje kategoriyczny imperatyw wzrostu liczbowego, połączonego z polepszeniem rasy. Poza tem muszą one nanowu zdobywać przestrzeń.
W przytoczonych powyżej okre-

Teatr Miejski (Pohulanka).

„Towariszcz”, kom. w 4-eh aktach Jacques Deval'a. Przekład Bol. Gorczyńskiego.

Kto pamięta pierwszą, wystawioną w Wilnie, mniej więcej przed 8 laty, sztukę Deval'a „Simona”, ten przez porównanie zorientuje się zaraz, jak od tego czasu, t. j. od sztuki, w której autor walcuje dzieje miłości historyczki — rozwinęła się twórczość tego pisarza pod względem oryginalności koncepcji, pogłębienia tematu, sprawności techniki pisarskiej, lekkości i wdzięku pióra. Publiczność nasza miała możność spostrzeżenia te robić z racji kilku wystawionych w teatrze na Pohulankę jego komedji („Mademoiselle”, „Stefek”), o których w swoim czasie pisaliśmy.

W granej wczoraj premierze komedji „Towariszcz” widać, że zainteresowały Deval'a liczne we Francji, zwłaszcza w Paryżu, rzesze emigracji rosyjskiej, która po katastrofie carskiej Rosji znalazła się na paryskim bruku i żyje tam lub wędruje, wierząc z kolei w bliższy lub dalszy kataklizm zniechęconej bolszewji.

Sympatjami swemi autor całem sercem skłania się ku wydzieczonym rosyjskim tulaczom, owym grands seigneurs w każdym celu, nie zatrającym w najgorszych nawet warunkach materialnych gorącego uczucia dla pamięci swego nieszczonego monarchy, dla swej utraconej ziemi i jej tradycji, nie zatrających wielkopanskiemu gestu rasowych arystokratów z krwi i ducha — nawet w lokajskim fraku i far-

szku subretki, w które ich ślepy los przystroił. Z niepowszednią gracją pióra stawia Deval przed oczyma widza dwie przepiękne w swej prawości i przemile w swej beztrascie sylwetki kochającej się pary małżeńskiej — byłej frejliny dworu, krewnej domu cesarskiego, Tatjana Pawłowny i b. general-adjułanta cara Mikołaj, księcia Michała Uratjewa. Czy autor malował swoją parę z żywych modeli, czy czerpał wzory z własnej fantazji — w każdym razie przepoił ją słońcem, opromienił uczuciem i pogodą — i na tych dwu postaciach koncentruje się cała uwaga widza.

Książę Uratjew i księżna Tatjana są w takiej biedzie w Paryżu, że cierpią poprostu głód. Księżna, której pojęcia o cudzej własności, jeśli chodzi o ulubionego męża karczochy, granicy z rozbrajającą naiwnością, a która ostatnie sto fr. beztrascio wyrzuca na rzadkie przysmaki, z kolei oddając je w chwili współczucia zgłodniałej szwaczce-położnicy — gdy widzi, że niema innego wyjścia z nędzy, jak służba u bogatych burżujów — z uśmiechem dzieli los męża.

A jednak książę jest w posiadaniu czterech miliardów, te jednak nie są jego własnością, lecz świętym depozytem, z którego nie tknie „ani centima” — lecz odda go utracenie ojczyzny, tej „przyszłej”, wyzwolonej z bolszewickich szponów.

Przeżyca książęcej pary, usługującej z humorem i pogodą w domu posła socjalistycznego, Arbeziat, typowym domu burżuazyjnym, z jego piaskością, snobizmem, kreślone są z takim dowcipem, humorem i narprzemian sentymentem, że widownia i wzrusza się i bawi znakomicie.

Akt 3 i 4 — starcie się epigonów z towariszczem-komisarzem w domu swoich „państwa”, delegatem sowieckiego rządu, który owe 4-ry miliardy wydobyć chce od Uratjewa dla „potrzeb Rosji” sowieckiej, co mu się wreszcie udaje, nabiera bowiem na sentyment dla „ludu rosyjskiego” zacnego księcia.

I tutaj, pod koniec sztuki, autor, który cały czas ma dla bolszewizmu uśmiech złośliwej ironji, każe widzowi wierzyć w słowa komisarza, że ołbrzymia ta suma przeznaczona będzie na cel ratowania od nędzy rosyjskiego ludu. Wtedy, kiedy cały świat, a więc i autor wie, że rządu ZSSR, ani nędza, ani śmierć z głodu milionów tego ludu absolutnie nie obchodzi, a miliony pójdą na propagandę zagranicę, umocnienie bolszewickiego rządu i zamyanianie oczu Europie o dziejowej misji komunizmu. To też w ostatniej scenie książę Uratjew, podpisujący czek na 4-0 miliardowy skarb tak bohater-skiego strzeżony i to dla nieznanego bolszewika, wydaje nam się dziecinnie naiwny, a zakończenie sztuki mocno naciągane i psychologicznie chybione.

Sztukę grano wybornie, z pełnią życia i ruchu. Łodziński jako książę utrzynał się w stylu wytwornego arystokraty, pełnego prostoty i swobody wielkopanskiwej w każdej sytuacji życiowej. P. Skrzydłowska, której akcent o wiele się poprawił, trochę za młodą uczyniła księżnę, która w tym czasie mieć winna lat 36—7, a p. Skrzydłowska wyglądała na 20.

Świetny typ z posła socjalistycznego Arbeziat stworzył p. Czengery, reżyser sztuki; p. S. J. Detkowska jako M-me Arbeziat wywoływała homeryczny śmiech. Gra całego zespołu w rolach czy epizodach, a więc pp. Zielińska, Suchocka, Sierska, Pyłasińska, Pawłowska, Madalińska (Towariszcz), Wołhejko, Bielecki, Kersen, Dejunowicz złożyła się na całość naprawdę wysoce interesującą i artystyczną.

Decoracje p. Makojnika ciekawe i staranne. **Pilawa.**

KOMUNIKAT.

Dnia 6 b. m. w niedzielę o godz. 5 po poł. w Sali S. N. Orzeszkowej 11 odbędzie się

Zebranie Młodych Stronictwa Narodowego.

Wstęp wolny.

Uroczystości 3 Maja w Wilnie.

Wczoraj, jako w święto Królowej Korony Polskiej, o godz. 10 m. 30 w kościele św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo. Celebrował je w otoczeniu licznych duchowieństwa J. E. ks. Biskup-Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wikariusz Soltan.

W nabożeństwie wzięły liczny udział organizacje społeczne, filantropijne, korporacje akademickie, harcerstwo i tłumy ludności.

W ilnie rocznicy, t. j. w środę wieczorem, gmachy państwowe i wojskowe udekorowane były flagami o barwach narodowych. We wszystkich oddziałach wojskowych odbyły się pogadanki okolicznościowe na temat Konstytucji 3-go Maja.

Wczoraj o godz. 10 zrana w kościele garnizonowym (św. Ignacego) ks. kapelan major Sledziwski odprawił uroczystą Mszę św. w obecności przedstawicieli władz administracyjnych z p. woj. Jaszczółtem na czele oraz wojskowości z gen. Skwarczyńskim oraz delegatów organizacji i związków wojskowych

i przysposobienia wojskowego. Okolicznościowe kazanie na temat: „Naród i Państwo” wygłosił ks. Sledziwski. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra wojskowa.

W godzinach popołudniowych między wódm do pierwszej a drugą orkiestrą wojskową przygrywały na placach i skwerach miejskich.

Wczoraj z okazji tej rocznicy odbyła się w sali przy ul. Metropolitanej 1 akademja, zorganizowana przez Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.

Akademję zagał p. dr. prezes Kazimierz Niżyński, informując zebranych o rocznicy. Następnie p. Kazimierz Pelaszewski wygłosił dłuższy odczyt o Konstytucji 3-go Maja. Prelegent w dobrze opracowanym referacie omówił istotę Konstytucji 3-go Maja i jej znaczenie dla narodu polskiego.

Po akademji odbyły się produkcje wokalne młodocianych członków Ch. U. R-u, tańce, wykonane bardzo pięknie przez dzieci, wreszcie odegrano sztukę ludową p. t. „Przybłąda”.

Z prasy.

Jeszcze o 1-ym maja.

Jeszcze w prasie tu i ówdzie napotykałyśmy odgłosy pierwszomajowe. Najwięcej miejsca poświęca tej szopce „Robotnik”, który nie bez pewnej słuszności wytyka Polskiej Agencji Telegraficznej stronnicze informowanie o przebiegu obchodów i pochodów.

Rzeczywiście P.A.T.-iczna znalazła się w trudnej sytuacji, bo to w pochodach brała udział nietylko opozycyjni socjaliści, ale i prorządowi żydzi. Co najgłośniejsze jednakże, że mamy przecież także i „rządowych” socjalistów, którzy mieli również własne akademje, a bodaj także i pochody (w Wilnie woliła dla uniknięcia kompromitacji na ulicy nie pokazywać się).

Otóż wszystkie bardziej udatne imprezy szły na rachunek sanacyjnego Z. Z., zaś każda nieudatna na rachunek PPS. Zresztą faktami nie krępowano się i cyferki podtasowywano w miarę potrzeby.

Przykład takiego przystosowywania cyfr podaje właśnie „Robotnik”.

„W Chranowie — w malej żydowskiej miejscinie, w której jedyna czynna fabryka wagonów nie zatrudnia nawet 300 ludzi, a wszystkie znajdujące się w pobliżu kopalnie są unieruchomione — pochód i zgromadzenie ZZZ miało, według relacji PAT, liczyć 222 i pół tysiąca ludzi (skąd).”

Natomiast w Bielsku, gdzie ZZZ nie ma wcale — w jednym z najbardziej uprzemysłowionych ośrodków kraju, gdzie nasze organizacje zawodowe liczą blisko 6 tys. ludzi, a samych mężów zaufania jest przeszło 100 — zgromadzenie PPS i związków zawodowych liczyło według P. A. T. 100 osób i zostało rozwiązane przez policję (!).

Najzabawniejsze w tem wszystkim jest to, że, jak utrzymuje „Robotnik”.

„W rzeczywistości zgromadzenie PPS i związków zawodowych w Bielsku było wielotysięczne, prawdziwie imponujące i nie zostało wcale rozwiązane przez policję”.

Przy sposobności „Robotnik” uzupełnia wykształcenie geograficzne współpracowników P.A.T.-icznej. „Zresztą, wiadomości, nawet dobrze, o jakie to Bielsko chodzi PAT-owi, gdyż Bielsko leży w woj. śląskim, a nie, jak podaje PAT, w woj. krakowskim!”

Osiół.

W pochodzie socjalistycznym w Warszawie pewna grupa pepesowska dźwiagała sporządzonego z te-

ktury osła, na którym widniał napis: „Dla mnie socjalizm jest objętny”.

„Nowiny Codzienne”, podając ten fakt, stwierdzają: „Znalazł się wreszcie jeden mądry osioł”.

Nowy chwyt.

Żyjemy pod znakiem wyborów. W wielu miastach agitacja przedwyborcza jest już w pełnym biegu. Nic też dziwnego, że prasa sprawom wyborczym poświęca coraz więcej miejsca.

Ostatnio „Gazeta Warszawska” notuje dziwne zjawisko. Oto wbrew dotychczasowemu zwyczajom szereg wybitniejszych działaczy narodowych zamianowano w kilku małych miastach członkami komisji wyborczych.

Skąd raptem u panów starostów taka bezpartyjność?

Sprawę wyjaśnia § 8 nowego regulaminu wyborczego, który powiada.

„Łączenie kandydatury na radnego z godnością przewodniczącego lub członka komisji wyborczej oraz ich zastępców, jest niedopuszczalne...”

Po zacytowaniu tego ustępu „Gazeta Warszawska” pisze dalej tak:

„Teraz już rozumiemy to niezwykle zaufanie do narodowców. Każdy obdarzony nim i „godnością” członka komisji, traci tem samem możność kandydowania do rady miejskiej.

Wiemy, jak mało jest u nas ludzi przygotowanych do pracy w samorządzie, a w mniejszych miastach w szczególności. Wiadomo też, że w każdym mieście jest kilku obywateli, cieszących się powszechnym szacunkiem, na których wybory chętnie oddaliby głosy — nawet niezależnie od ich przekonań politycznych. „Unieszkodliwienie” takich ludzi przez powołanie ich do komisji wyborczych ułatwia nieślachtliwym akcję wyborczą sanacji. Bo jedno z dwójga: albo listy narodowe, pozbawione atrakcyjnych nazwisk miejscowych działaczy, ulegną w walce z lepiej wyposażonymi listami, albo jeśliby nawet ten chwyt nie wpłynął na wynik wyborów pod względem ilości mandatów, to w każdym razie osłabił opozycję pod względem jakościowym, a przez to umożliwił sanacyjnym wodzirejom grę polityczną już na terenie rad miejskich. W obu wypadkach zysk dla sanacji jest niewątpliwym.”

Całe szczęście, że ten dowcipny napozór chwyt jest nietrudny do odparcia.

Trockiści i Stalinowcy.

Na tle obchodu 1 maja wyszło na jaw, iż rozłam wśród komunistów polskich coraz bardziej się pogłębia. Jak się okazuje, w pierwszomajowych próbach demonstracji komunistycznych brali udział wyłącznie

stalinowcy, t. zn. zwolennicy programu oficjalnego partji komunistycznej, trockiści natomiast powzięli uchwałę o przyłączeniu się do innych pochodów.

Urlopy wzięzione

b. postów Putka i Masika. W sobotę Departament Karny Min. Sprawiedliwości wydał decyzję w sprawie 2-ch podań o urlopy wzięzione, zgłoszonych przez b. postów skazanych w procesie brzeskim.

B. poseł Putek, osadzony w więzieniu brzezańskim, otrzymuje urlop na przeciąg trzech miesięcy, t. j. do dn. 1-go sierpnia r. b. Nakaz zwolnienia b. posła Putka został już przesłany władzom więziennym. Udzielenie urlopu nastąpiło dla umożliwienia b. posłowi likwidacji spraw swej kancelarii i wydania dzieła naukowego „Historja gminy Chocznia”. Dzieło to opracował dr. Putek w cza sie odbywania kary.

Równocześnie, decyzją Min. Sprawiedliwości, sprolongowany został urlop zdrowotny b. posła Masika o jeden miesiąc, tj. do dnia 3 czerwca włącznie. Prolongata urlopu udzielona została dla zakończenia kuracji przeciw cukrzycy.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda naogół słoneczna i bardzo ciepła, miejscami o umiarkowanym zachmurzeniu. Słabe wiatry z kierunków południowych. Lekka skłonność do burz.

DYZURY APTEK

Dziś w pracy dyżurują następujące apteki:
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 23 (tel. 10-98); Mańkowińska — ul. Pilsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jurska; Sokolowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwinda i Turgieła — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śni-pieszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— Rocznicia znalezienia Krzyża Świętego. Z okazji przypadającej wczoraj rocznicy znalezienia Krzyża Pańskiego odbyło się w kościele O. O. Bonifratrów uroczyste nabożeństwo, w czasie którego procesja przeciągnęła dokoła skweru przed kościołem. Ponadto wygłoszone zostało kazanie okolicznościowe.

Na nabożeństwo przybyły tłumy wiernych, tak, że szczupłe mury kościoła O. O. Bonifratrów nie mogły pomieścić wszystkich i część pozostała przed kościołem.

Z MIASTA.

— J. E. ks. Biskup Słokan, żegnany przez księży Jezuitów, opuścił wczoraj zrana Wilno i udał się przez Dyneburg do Rygi, gdzie obejmie rektorat jednego z tamtejszych seminarjów duchownych.

— Zbiórka Macierzy Szkolnej. Wczoraj tradycyjnym zrywaniem Polska Macierz Szkolna ziemi wileńskiej zorganizowała zbórkę ofiar na cele oświatowe. Zbiórka odbywała się na terenie całego miasta.

W godzinach między 11 a 12 przez ulicę Mickiewicza przeciągnął pochód propagandowy harcerstwa wileńskiego. W czasie pochodu rozdawano ulotki, informujące społeczeństwo o celach kwety.

— Zatrzymanie kolporterów „Wielkiej Polski”. Wczoraj, korzystając z pięknej pogody, członkowie sekcji młodych Stronnictwa Narodowego wyruszyli na miasto, sprzedając swój organ, tygodnik „Wielka Polska”.

Wywołało to natychmiastową reakcję ze strony władz bezpieczeństwa, gdyż niemal natychmiast poczęto zatrzymywać kolporterów, których odprowadzano do komisariatów, gdzie sporządzano protokoły za... tamowanie ruchu.

— 576 razy wzywano Pogotowie. W miesiącu ubiegłym Pogotowie Ratunkowe interwenjowało w 576 wypadkach, w tem 300 było wyjazdów na miasto.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Prąd ziemny. W najbliższych dniach elektrownia miejska przystępuje do przeprowadzenia dzielnicy Subocz, ul. Zygmuntowskiej, T. Kosciuszki i okolicznych z prądu stałego na zmienny.

Roboty te wykonane zostaną w ciągu bieżącego miesiąca.

Przy sposobności należy nadmienić, że przyłączenie abonentów, na prąd zmienny na ul. Mickiewicza (od 3 Maja do mostu Zwierzynieckiego), Portowej, Styczniowej i okolicznych zostało już definitywnie zakończono.

— Oświetlenie przedmieść. Władze miejskie zdecydowały się wreszcie poświęcić nieco uwagi sprawie oświetlenia przedmieść. W związku z tem elektrownia miejska przystępuje już w najbliższych dniach do oświetlenia ulic: Stomianki, Bystrzyckiej, Filareckiej, Chelmskiej, Granicznej, Smoleńskiej, Oficerskiej i Dobrej Rady.

— Ulgowa taryfa elektryczna. W najbliższych dniach Zarząd miasta wprowadzi ulgową taryfę elektryczną dla napędu motorowego przy zastosowaniu liczników dwutaryfowych. Nowa taryfa stosowana będzie zależnie od ilości zużytej energii w ramach od 25 do 13 groszy za kłw/g. Powyższe ulgi dotyczą taryfy dziennej. Taryfa zaś wieczorowa wynosić będzie 32 gr. za kłw/g. (dotychczas 35 groszy).

Udzielenie przez elektrownię miejską wzmiankowanych ulg będzie miało praktyczne znaczenie w pierwszym rzędzie dla zakładów i fabryk.

— Uruchomienie teatru letniego. Na skutek ustalenia się ciepłej pogody dyrekcja teatru miejskiego na Pohulance projektuje już z dniem 19 b. m. rozpocząć letni sezon, przenosząc przedstawienia do teatru letniego, w ogrodzie Bernardyńskim. W związku z tem w najbliższych dniach lokal teatru letniego poddany zostanie gruntownemu remontowi.

Z chwilą przeniesienia przedstawień do teatru letniego teatr miejski na Pohulance zostanie unieruchomiony.

SPRAWY PODATKOWE.

— Wzmocnienie akcji egzekucyjnej. W ostatnich tygodniach wzmożił się nacisk służby podatkowej. W związku z przejęciem przez władze skarbowe egzekucji szeregu podatków i pracami związanymi z odpowiednim nastawieniem aparatu egzekucyjnego ostatnio dawalo się zauważyć jakby pewne odprężenie w egzekucji zaległości. Obecnie jednak machina działa już sprawnie i w związku z tem ściąganie

zaległości odbywa się w tempie przyspieszonym. Wywołało to duże zaniepokojenie wśród płatników, którzy interwenjują o ulgi względnie skwapliwie sami regulują zaległości.

SPRAWY ROLNE.

— Zjazd Izb Rolniczych w Wilnie. Z inicjatywy Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie w dn. 29 kwietnia rb. odbył się w lokalu T-wa przy ul. Św. Jacka Nr. 2. Zjazd Izb Rolniczych, mający na celu ustalenie jednolitego stanowiska Izb w stosunku do zagadnienia standaryzacji włókna lnianego.

Na zjazd wydelegowały swych przedstawicieli następujące Izby i organizacje rolnicze: związek Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie, Lwowska Izba Rolnicza, Małopolskie T-wo Rolnicze we Lwowie, Białostocka Izba Rolnicza, Lubelska Izba Rolnicza, Lubelsko-Podlaski Oddział w Siedlcach T-wa Lniarskiego w Wilnie oraz Izby Rolnicze: w Kielcach Poleska, w Brześciu n/Bugiem, Wolyńska w Łucku, i Wileńska.

Zjazd zagał prezes Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie i dyrektor Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie p. Ludwik Maculewicz, poczem zabrał głos prof. dr. Janusz Jagmin, który w szerszym skądinąd i wyczerpująco zreferował zagadnienie standaryzacji włókna i obecny stan prac nad uregulowaniem tego zagadnienia.

Głos zabrali ponadto pp.: inż. Jan Czerniawski (Wileńska Izba Rolnicza), inż. Cz. Słuchocki (Towarzystwo Lniarskie w Wilnie) i prezes E. Taurgoński (Centralna Kasa Spółek Rolniczych).

W wyniku obrad ustalono jednolite stanowisko zarówno w stosunku do zagadnienia standaryzacji włókna lnianego jak i do wielu innych spraw oraz uchwalono dążyć do jaknajściślejszej współpracy Izb Rolniczych z Towarzystwem Lniarskim w Wilnie, jedyną w Polsce organizacją, która z takim powodzeniem broniła dotychczas interesów państwa na odcinku lniarskim.

— 140 tys. na pomoc siewną. Dowiadujemy się że władze centralne postanowiły dodatkowo wyasygnować sumę 150.000 złotych na pomoc siewną dla ziem wschodnich, w pierwszym zaś rzędzie dla Wileńszczyzny.

— Jedna lista. Stanowisko rzemieślników wileńskich w związku z wyborami do Izby Rzemieślniczej zostało już całkowicie skryształizowane. Głosowanie wobec istnienia jednej tylko listy najprawdopodobniej nie odbędzie się.

— Przed strajkiem piekarczy. W ostatnich dniach stanowiska związków zawodowych piekarzy i cukierników zostały uzgodnione.

W związku z tem organizacja pracodawców cukierników i właścicieli zakładów piekarskich zwołali na dzień 6 bież. mies. wspólną konferencję w celu naradzenia się w kwestji zamierzonego przez robotników strajku.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zebranie Rady Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się w środę 9 bm. w celu omówienia szeregu spraw, związanych z działalnością poszczególnych organizacji katolickich, wchodzących w skład wspomnianego Instytutu.

Zebranie to odbędzie się w pałacu arcybiskupim przy ul. Zamkowej 8 i prawdopodobnie weźmie w niem udział JE. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski.

— Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajow. wczoraj organizację sekcję przewodników - studentów, którzy będą opowiadali wycieczki biura Orbis i miejskiego biura wycieczkowego. Od przewodnika wymagana jest dokładna znajomość historii sztuki, historii politycznej, stosunków gospodarczych i społecznych Wilna.

Dnia 15 maja nastąpi egzamin przewodników, którzy zgłaszają się winni przednio do p. St. Rosiaka — Archiwum Państwowe, ul. Teatralna 5, od godz. 8-10 i od 13-15.

— Walne Zebranie Zrzeszenia Aplikantów Sądowych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie odbędzie się w dniu 11 maja o godz. 18-iej w pierwszym, a 19-iej w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego, 3. Uchwalenie Regulaminu obrad walnych zgromadzeń, 4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6. Wybór nowych władz zrzeszenia, 7. Uchwalenie Regulaminu Sądu Koleżeńskiego, 8. Wolne wnioski.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Koła Polonistów U. S. B. Odłożono zebranie Sekcji Badań Literackich Koła Polonistów odbędzie się dnia 4 marca w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Seminarjum Polonistycznego — Zamkowa 11. Na porządku dziennym referat kol. Rzeuskiej pt. „Nowa książka prof. Pigonia o Panu Tadeuszu”

Zbiegły aferzysta—b. dyrektor banku w potrzasku.

Wczoraj policja wileńska aresztowała w jednym z mieszkań przy ul. Kopanica 14 byłego dyrektora Kasy Kredytowej w Nowo-Wilejce, Józefa Żytnickiego.

Wspomniany Żytnicki w roku 1929 wespół z trzema żydami założył w N.-Wilejce Kasę Kredytową. Przedsiębiorstwo z początku prosperowało nienajgorzej, później jednak, dzięki niedozwolonym „operacjom” p. dyrektora, zaczęło upadać. Gdy wydała się afera, dyr. Żytnicki zbiegł i ukrył się. Prowadzone

przez dłuższy czas dochodzenie nie dało pozytywnego rezultatu.

I dopiero wczoraj, gdy Żytnicki bawił u swych krewnych przy ul. Kopanica, wywiadowcy wkroczyli do mieszkania i aresztowali go.

Jak stwierdziło dochodzenie, Żytnicki przez cały ten czas przebywał w Warszawie, gdzie pracował w firmie chemicznej „Leo”. W czasie swej pracy w wspomnianej firmie zdążył przywłaszczyć 300 złotych.

Aferzystę osadzono w więzieniu.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Pobór rocznika 1913. Dziś, w drugim dniu poboru rocznika 1913-go, przed Komisją Poborową, która od godz. 8 rano urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2, winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1913, zamieszkałi na terenie II i IV komisariatów P. P., nazwiska których rozpoczynają się na literę B.

Przypominamy, że każdy poborowy w chwili stawienia się przed Komisją Poborową winien mieć przy sobie dokument osobisty, stwierdzający tożsamość osoby. W razie nieposiadania żadnego dowodu tożsamości przedłożyć należy jedną fotografię, zaświadczoną w odnośnym Komisariacie Policji. Ponadto należy posiadać przy sobie wszelkie dokumenty, stwierdzające stopień wykształcenia, zawód lub rzemiosło poborowego oraz ewentualne dowody stwierdzające udział w wycho-waniu fizycznym lub przysposobieniu wojskowemu.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— Wycieczka kupców żydowskich na Łotwę. Związek Kupców żydowskich zamierza zorganizować wycieczkę kupców i przemysłowców wileńskich do Łotwy dla nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z rynkiem łotewskim.

Wycieczka składać się będzie z przedstawicieli wszystkich branż kupiectwa i przemysłu Wileńszczyzny. Będzie ona miała na celu wzmoczenie eksportu towarów wileńskich na rynek łotewski.

ROZNE.

— Tylko 12 proc. przychylnych odpowiedzi. Jak wynika z danych statystycznych, przeprowadzonych przez Sekcję Finansową Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej, do dnia 27 lutego 1933 roku rozesłano na teren całej Rzeczypospolitej Polskiej list ofiar 122.000. Z tego wróciło do dnia 18 kwietnia 1934 roku: przychylnych 14.299, odmownych — 10.890, niedoreczalnych — 3.397, razem wróciło — 28.586, na ogólną ilość rozesłanych 122.000.

Z powyższego wynika, że pozostało bez żadnej odpowiedzi aż 93.414 list. Podając powyższe do wiadomości całego społeczeństwa polskiego, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej zwraca się z usilną prośbą o taskawy zwrot w swoim czasie nadesłanych list, chociażby z nieznacznymi ofiarami, co umożliwi prowadzenie w dalszym ciągu robót.

— Poszukiwanie rodzin w Polsce. Następujące osoby, zamieszkałe w Związku Socjalistycznym Republik Radzieckich oraz w Chinach pragną odszukać krewnych swoich w Polsce, o których nic im nie jest wiadomo, czy jeszcze żyją i gdzie się znajdują. Podajemy nazwiska i przypuszczalne adresy osób poszukiwanych. Osoby te proszone są o zwrócenie się piśmiennie lub osobiste do Syndykatu Emigracyjnego (Centrala w Warszawie, ul. Niecała 7): Anna Stefanowska w Odesie poszukuje Antoniego Kulikowskiego, syna Stefana. Mieszkał dawniej w m. Kamień lub Iwaniec. Poszukuje również Amalję Kulikowską, córkę Stefana, zam. w Wilnie oraz Marię Kulikowską, córkę Stefana.

Czwarta klasa — moc wygranych, Będzie co do domu nieść...

Tylko los kup u Wolańskiej, Zapamiętaj: Wielka — sześć.

Lepiej późno, niżli wcale — Złotem wypchać pusty trzos...

U Wolańskiej — Wielka — szósty Zaraz kup szczęśliwy los!

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

W przepięknym miesiącu maju, Gdy kwitną wokoło bzy, Los u Wolańskiej nabyty — Spełni 6 szczęściu Twe sny...

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś w piątek dn. 4 bm. o godz. 8-iej „Towariszcz” — współczesna komedia w 4-ach aktach Jakoba Devala w wykonaniu pp.: W. Górskiej, I. Jasińskiej-Detkowskiej, A. Pawłowskiej, J. Pytlasńskiej, M. Sierskiej, H. Skrzywickiej, T. Sucheckiej, S. Zielińskiej, M. Bieleckiego, W. Czegerego, A. Łodzińskiego, L. Wolfejki, L. Madalińskiego, J. Karsena, K. Dejunowicza i S. Skolimowskiego.

Jutro, sobota 5.V. o godz. 8-iej wiecz. „Towariszcz”.

W niedzielę dn. 6.V. o godz. 4-iej popoł. „Skapiec” — Moliere — ceny propagandowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś odbędzie się jedyny występ znakomitych artystów stolicy: Toli Mankiewiczówny, słynnej piosenkarki, gwiazdy filmów polskich, oraz niezrównanego humorysty K. Krukowskiego. Całkowicie nowy program składa się z pięknych piosenek przebojowych, oraz aktualnych utworów, z których na wyróżnienie zasługuje „Parodia śmiechu” Przy fortepianie Leon Boruński.

— „Niech żyje młodość!” Jutrzejsze przedstawienie wypełni pełną werwy i młodzieńczego humoru komedia muzyczna „Niech żyje młodość!”

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ukaze się bałwa i melodia operetka Kalmana „Manewry Jesienne”. Początek o godz. 4 popoł. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— Widowisko baletowe L. Sawiny-Dolskiej w „Lutni”. Na poranku niedzielnym w „Lutni” wystąpi znana tancerka L. Sawina-Dolska, w otoczeniu 50 swych uczennic. Początek o godz. 12.30 pop. Wycieczki korzystają z ulg biuletowych.

— Polskie Radio Wilno. Piątek, dnia 4 maja. 7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegl. prasy. 11.50: Paderewski (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.55: Dzień. połudn. 14.55: Pogadanka L.O.P.P. 15.05: Wiad. o ekspozycji i giełda rol. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). „Pieśni z ogrodu Francji”. 15.50: Muzyka lekka. 16.20: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogad. 16.35: Koncert chóru. 17.05: Recital fortep. 17.30: „Krajski” — odczyt dla maturalistów. 17.50: Odczyt pedagogiczny. 18.10: Muzyka lekka. 18.40: „Film a przedmiotowe zawodowe” — pogad. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Felieton aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: „Na froncie literatury” — felj. 20.15: Pogad. muzyczna. 20.30: Koncert europejski ze Stokholmu. 21.30: II część koncertu smy. z Filharmonji Warsz. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

— Z. H. P. skarży K. A. P. za zarzut zmiany ideologii harcerskiej.

KRONIKA PRACY KOBIECEJ

Wychowanie państwowe.

Jedni, zwłaszcza ze starszego pokolenia, wołają o wychowanie narodowe, młodszy ludźmi, powojenni — o państwowe. Słyszysz zwykły człowiek te dwie nazwy i często nie może sobie zdać sprawy, jaka tu jest różnica i które właściwie wychowanie odpowiedniejszem jest dla naszej młodzieży?

Chwila zastanowienia, a przekonamy się, że tu różnicy żadnej nie ma. Państwo bez narodu istnieje nie może. Natomiast naród nie może istnieć bez państwa.

Było tak z Polską. Tracąc byt polityczny straciliśmy tem samem i Państwo. Naród niemiecki żył i walczył o swój byt. Walczył we wszystkich trzech zaborach i na emigracji o swe prawa do niezależności. Jednocześnie zaś zwracał pilną uwagę na wychowanie narodowe młodzieży.

dzięki tej pracy, ciężkiej nieraz i wyteżonej, odzyskałmy Niepodległość i dziś, gdy Naród nasz ma własne Państwo, wychowywać winniśmy młodzież w duchu państwowym. Zasadniczo zmiany nie mogą i nie powinny być żadne. Nazwa taka, czy inna, to rzecz błaża, idea pozostać bez zmiany. Wychowanie państwowe w obecnej chwili, winno być tem samem, czem było w latach niewoli — narodowe.

I dziś, jak dawniej, winniśmy dbać o dobro narodu naszego, rzeźbić tak ducha ludzkiego, by ten miał moc w sobie, wiarę we własne siły i głęboką i ofiarną miłość dla własnego państwa.

Dawniej mówiliśmy z konieczności, tajnie dziecku naszemu: „Obowiązkiem twym jest kochać swój Naród i tak postępować, by żaden Twój brzydko czyn nie padł cieniem na Ojczyznę. Dla Niej, dla Jej dobra, a zwłaszcza Niepodległości należy ponieść każdą ofiarę”. Dziś powiemy: „Obywatelem Państwa Polskiego będąc, winiłeś pracować dla utrzymania ładu i porządku w kraju, dbać o sprawiedliwość państwa, o dobrobyt swego Państwa i całość jego. Jakich bowiem będziemy mieli obywateli, takim będzie i Państwo nasze”.

Wychowanie więc państwowe winno budzić umysły i serca młodzieży, uczyć ją poznawać swe Państwo i jego potrzeby. Umieć nie tylko umrzeć w obronie Państwa, ale i żyć dla jego dobra i potęgi. Ta ostatnia nie polega jedynie na ilości broni i żołnierzy, którzy w razie potrzeby osłonią granice, ale i na moralnej wartości obywateli, bez względu jakie oni będą stanowiska w kraju swym zajmować. Uboży wyrobnik, rzemieślnik, lekarz, prawnik czy urzędnik, wszyscy muszą mieć jedną ideę w duszy, jedną wytyczną, że jako obywatele Państwa, członkowie jednego społeczeństwa, dbać muszą o to Państwo i dbałość tę wykazywać uczciwą i sumienną pracą w swym zawodzie. Tu, na tej platformie, spotkać się zawsze muszą ze sobą, bez względu na swe osobiste przekonania i partję, do której należą.

Chcąc odpowiednio wychować jednostkę w duchu państwowym, winniśmy przede wszystkim rozbudzić w młodych umysłach umiłowanie dla rodzinnej ziemi. Dziś to uczynić w wolnym Państwie nietrudno. Obecnie młodzież nasza, nietylko ze szkolnych wykładów, lub podreczników, dowiaduje się o pięknie i bogactwie swej Ojczyzny. Własnie możemy bowiem patrzy i pochłaniać piękno przyrody, dotyka, rzecz można, przyrodzonych Jej bogactw. Trzeba by rozumiała i znała dawną przeszłość, by nie lekceważyła wysiłków dawnych pokoleń. Kochać i cenić twórców naszej Niepodległości, znać i cenić ich poprzedników. Nie zaciemniajmy w wychowaniu państwowym, a zwłaszcza nie określamy żadnej dziejowej jednostki, która w przeszłości dźwiała Państwo nasze, walczyła o utrwaleenie jego potęgi, nosiła oswiatę lub Bodność chwale imienia Polski.

Młodzież nasza, winna dokładnie znać dzieje ojczyzny, literaturę twórców narodowych, tak z ubiegłych wieków, jak i z ostatnich. Ani historii, ani literatury nie wolno odsyłać do lamusa, lub trawestować. Przeżywamy obecnie czasy zmiany, gdy pod wpływem obcych, wrogich wpływów, chcemy obniżyć dawną Polskę, a tem samem i zubożyć skarb ducha narodu naszego, pracując się wprost nad usunięciem z przed oczu młodzieży zdobywcy ducha polskiego przez obniżenie wielkich postaci wieków ubiegłych. Zuchwałstwo podobne dochodzi do tego, że się na zjazdach naukowych publicznie mówi, iż należałoby skreślić niemal całą historyczną przeszłość Polski, gdyż właściwie mieliśmy jednego potężnego tytko króla Stefana Batorego. Ktoś inny wymazuje Mickiewicza, jeszcze inny Sienkiewicza i tak wciaż!

Tacy wychowawcy nie wychowują państwowe — twórczego oby-

Ważne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie.

W dn. 24 kwietnia r. b. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbyło się ważne doroczne zebranie N. O. K.

Zebranie zabrała prezeska p. Burhardtowa, która w krótkich, a serdecznych słowach podziękowała zebranym za przybycie i za dotychczasową pracę, oraz nawoływała do dalszej, jeszcze bardziej intensywnej i wydajnej.

Następnie zabrał głos p. prof. Fedorowicz, który w ciekawym referacie omówił najważniejsze wypadki tak z dziedziny polityki zagranicznej, jak wewnętrznej ostatnich czasów.

Wreszcie sekretarka odczytała protokół poprzedniego ważnego zebrania, który został przez zebranie obecnie zatwierdzony, poczem zarząd przystąpił do części sprawozdawczej.

Sekretarka odczytała sprawozdanie z działalności Sekretariatu. Wynika z niego, że zarząd N. O. K. w ciągu roku sprawozdawczego pracował nadzwyczaj intensywnie. Prócz stałych zebrań zarządu odbywały się zebrania ogólne oraz szereg pogadanek, im. in. w świetlicy dla matek, która istnieje przy ochronie dziennej, w dzielnicy „Nowe Zabudowanie”.

Przy Sekretarjacie N. O. K. istnieje biuro pośrednictwa pracy, dzięki któremu 30 osób z pośród 165 poszukujących dostało pracę na stałe, część dostaje pracę dorywczo.

Ze sprawozdania tego wynika, że główna praca N. O. K. w roku bież. była skierowana na pomoc bezrobotnym, a szczególnie bezrobotnej inteligencji, której w Wilnie jest tak dużo i która rzeczywiście nieraz pozostaje w strasznym położeniu materialnym i moralnym.

By trochę tym ludziom w ich ciężkiej doli użyć, N. O. K. już w r. 1931 założyła Herbaciarnię. Z prac jej zdała dokładnie sprawę kierowniczka tej sekcji p. Iwaszkiewiczowa, która w serdecznych słowach podziękowała paniom dyżurnym, wśród których są nietylko członkinie, ale i panie nie należące do organizacji pełne dobrej woli, ofiarności i zapału. Herbaciarnia utrzymuje się z ofiar publicznych, zbiorów oraz częściowo z zapomóg społecznych.

W dniu Bożego Narodzenia 350 osób bezrobotnej inteligencji zasiadło do wspólnego stołu wigilijnego, zaś podczas Wielkonoce urządzone było święcone dla 250 osób (jedno i drugie bezpłatnie).

Uczęszcza około 500 osób. Podczas roku sprawozdawczego wydano porcji: 77.496, z czego bezpłatnych 21.662, i kredytowych 10.696. Herbaciarnia posiada własną czytelnię oraz wypożyczalnię książek, szachy i warcaby.

Podczas zimy przeprowadzona była akcja zbiórki ubrań. Zbiórka ta dała 650 sztuk rozmaitych ubrań i obuwia, które rozdane zostało 109 rodzinom. Prócz tego N. O. K. otrzymała od Funduszu Pracy 776 sztuk ubrań, które rozdano 198 rodzinom. W pierwszym rzędzie zostały zaopatrzone osoby uczęszczające do Herbaciarni.

Podczas świąt Bożego Narodzenia została zorganizowana Szopka Bezrobotnych, która to impreza dała zarobek jej organizatorom — kilkunastu osobom z pośród bezrobotnej inteligencji uczęszczającej do Herbaciarni.

Wreszcie podczas zimy przeprowadzona była akcja dokarmiania dzieci po domach, lecz z powodu ciężkich warunków ogółu ludności, nie można było otrzymać tyle obiadów, co w roku ub.

N. O. K. zwróciła uwagę na niedolę dzieci, sprzedających tanie, brukowe wydawnictwa, a przy tej okazji dokuczliwie żebzących: W wyniku tego w dn. 15.I. r. została otwarta „Świetlica dla małych gazetarzy”.

Sprawę z tej dziedziny pracy zdała p. Berezowska.

Do świetlicy uczęszcza około 46-ga dzieci. (Zapisanych jest więcej, lecz niektóre przychodzą tylko czasami). Wiek dzieci waha się od 8 do 15-stu lat. Otrzymują one w świetlicy za 5 gr. porcje składające się z kawy, z mleka i chleba z masłem czy tłuszczem. Prócz tego urządzane są dla nich pogadanki, wspólne czytanie, zabawy. Nad dziećmi została rozłożona opieka członkini N. O. K. W każdej rodzinie został przeprowadzony wywiad, który wykazał, straszną nędzę moralną i materialną całych rodzin. Ojcowie — są to przeważnie bezrobotni. Część dzieci udało się skierować do szkół, inne oddać pod specjalną opiekę organizacji charytatywnych.

W tygodniu świątecznym dzieci były zaprowadzone do teatru na „Golgotę”.

Ogółem wydano do dn. 15.IV. 34 — 2.216 porcji, w tem 150 bezpłatnych.

O pracach „Ogródków Działkowych N. O. K.” informuje zebranie kierowniczka tej sekcji p. Bułhakow. Ogródki istnieją w dzielnicach Snipiszki i Sołtaniszki. Z powodu napływu zgłoszeń na działki powstała konieczność znalezienia nowego terenu i o odpowiedni plac robione są obecnie starania.

Ogródki działkowe posiadają swój samorząd, który pod kierunkiem członkini N. O. K. oraz fachowego instruktora kieruje pracami i pilnuje porządku w ogródkach. Działki są rozdawane przeważnie bezrobotnej inteligencji. Opłata za działkę wynosi obecnie 5 zł.

Ogródki z każdym rokiem są prowadzone bardziej wzorowo. Każdego jesieni właściciele najlepiej prowadzonych działek otrzymują nagrody w postaci krzewów owocowych.

Po sprawozdaniach poszczególnych sekcji i wyjaśnieniach prezeski zostaje odczytany protokół komisji rewizyjnej, po którym zebranie udziela zarządowi absolutorium i wyraża podziękowanie za dotychczasową, wydajną pracę.

Po wyborach uzupełniających do zarządu zebranie postanowiło, na wniosek prezeski, zorganizować jak najliczniejszą delegację na Kongres Matek, który się odbędzie w maju rb. w Częstochowie, wreszcie zostaje gorąco przez zebranie przyjęty wniosek wysłania do JE. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego delegacji, która mułoży odpowiednie życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i wyrazi głębokiej czci i przywiązania.

Na zakończenie zebrania p. prof. Otrębska, zwracając uwagę zebranym na zmiany, które zachodzą tak w Polsce, jak i w całym świecie, zachęca członkinie do dalszych prac w kierunku narodowym i katolickim.

Z Koła Pań przy Kom. Rat. Bazyliki.
Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej najuprzejmie prosi wszystkie członkinie, posiadające kwitwarusze, o przybycie w poniedziałek, dnia 7-go bm. o godz. 5-jej p.p. do sekretariatu Komitetu przy ul. Metropolitanej Nr. 1, celem obrachowania zebranych kwot i następnie zarejestrowania kwitwaruszy zbiorowych.

Dochód z kwesty urządzonej w dniu 22 kwietnia 1934 r.
Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej komunikuje, że całkowity dochód z kwesty, urządzonej w niedzielę, 22 kwietnia rb. wyniósł w ogólnej kwocie 600 zł. (sześćset złotych), wydatki organizacyjne wyniosły zł. 17, czysty zatem dochód złotych 583 (złoty pięćset osiemdziesiąt trzy). Za ten poważny zasilek ratowniczy Koło Pań serdecznie dziękuje wszystkim Paniom Kwestarkom oraz ofiarnemu zawsze społeczeństwu m. Wilna.

W pilnej sprawie.

Ochrona kobiet w Warszawie nadesłała nam artykuł, który poniżej zamieszczamy w streszczeniu, polecając go jednocześnie uwadze organizacji kobiecych oraz wszystkich naszych Sz. Czytelniczek.

W dn. 19.I. 21 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił rezolucję wywołującą rząd do złożenia projektu ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Projekt ten został przedyskutowany w Komisji Zdrowia i na tem się skończyło. Ustawę oddano.

Mineło 12 lat i w końcu stycznia b. r. została na nowo poruszona ta sprawa na licznym zebraniu Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi, odbytem w Warszawie w sali Państw. Szkoły Higijeny.

Prezes Komitetu, b. minister Pr. i Op. Społ., dr. W. Chodźko, wyjaśniając koleje jakie przechodziła ustawa, zanaczył, że obecnie po latach 12-ty stała się ona już przestarzała, wobec czego Ministerstwo Op. Społecznej opracowało nowy projekt, który wprowadza korzystną ewolucję. Oprócz postanowień o leczeniu chorób wenerycznych, obowiązkowo dla mężczyzn i dla kobiet, uprawiających nierząd, Ustawa w art. 26 znosi reglamentację sanitarną prostytutek. Staje też stanowczo na gruncie abolicjonizmu, jak to już jest w wielu państwach europejskich.

Społeczeństwo w Polsce dorosło już do tej zmiany i zasługuje na podobną ustawę. Dr. Chodźko podkreślił, że wobec stanowiska kobiety, której w Polsce przysługują równe prawa polityczne, byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdybyśmy nie zdobyli się na abolicjonizm.

Sekretarka generalna Komitetu, p. H. Siemieńska, porównała zasady projektu ustawy polskiej z ustawami innych krajów. Najwyżej pod względem abolicjonizmu stoi Anglia, gdzie nigdy nie było reglamentacji, a leczenie jest bezpłatne i dobrowolne, wysoki bowiem poziom kulturalny społeczeństwa i obywatelska propaganda uświadamiająca, robią swoje.

My zaś musimy za przykładem ustawy niemieckiej wprowadzić pewien rygor. W razie, jeśli chory, nie leczy się dobrowolnie, lub rozpocznie kurację przymusową, władze sanitarne mogą go zmusić do leczenia się. Ten względny przymus jest konieczny w społeczeństwie nie dość

jeszcze uświadomionem, jak nasze. Odczytany projekt ustawy został przez zebranie rzeczowo przedyskutowany. W poszczególnych punktach ustawy istnieje niebezpieczeństwo wykolejenia jej naczelnej intencji, jakkolwiek naogół ustawa idzie w kierunku abolicjonistycznym.

Duże obawy budziła kwestja realizowania ustawy, kwestja fundusów na przychodnie i szpitale. Na ten temat wypowiedziała się sędzia p. Wanda Grabińska-Woytowiczowa, radca prawny Ministerstwa Op. Społ. stwierdzając, że praktyczne rozstrzygnięcie będzie zależało od uświadomienia społeczeństwa o pożytku i konieczności leczenia. Jeżeli obywatele będą żądali od gminy przychodni, czy szpitala, to gmina musi założyć i pieniądze się na nie znajdują, tak jak się znajdują na wszystkie ważne rzeczy.

W przekonaniu, że zdrowie społeczne, moralne i fizyczne narodu jest najwładniejszym dobrem, o które społeczeństwo i państwo dbać muszą, Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi, iż należy wszcząć akcję za ustawą, która pomimo pewnych braków jest dobra i pożyteczna. Wysłac w powyższej sprawie delegację do p. prezesa Rady Min., a jednocześnie prowadzić szeroką propagandę wśród społeczeństwa. Powodzenie tej tak doniosłej akcji, mającej na celu reformę obyczajową nie może być obojętnym kobietom - obywatelkom matkom i wychowawczyniom młodzieży.

Jednym z najistotniejszych, najgroźniejszych argumentów, poruszonych w toku dyskusji był fakt, że mamy całe wieś i powiaty np. na Huculszczyźnie i Wileńszczyźnie zarazone syfilisem. Choroba ta idzie z pokolenia w pokolenie, uważa za dopust Boży, na który niema ratunku.

Nowa ustawa uzdrowiłaby tysiące ludzi. Sądząc z uczestnictwa w Komitecie walki z handlem kob. i dziećmi, wszelkich ugrupowań, zarówno organizacji katolickich, jak radykalnych, a więc kobiet różnych przekonań i wyznań, widzimy, że ogół kobiecy stoi na stanowisku abolicjonizmu.

Przyszłość młodego pokolenia naszych synów i córek, najcenniejszy dorobek Państwa i siła jego, woła o realizację tej ustawy.

Z PRASY. RUCH KOBIECY.

Cały szereg niezmiernie ciekawych artykułów przyniósł nam ostatni numer pisma lwowskiej Sekcji Młodych N. O. K., „Ruch Kobiecy”. Artykuł wstępny, zatytułowany „Do czego dążymy”, poświęcony jest aktualnemu dziś zagadnieniu powrotu kobiety do domu. Powrót ten pojmujemy autorka nie jako odebranie wszelkich praw kobiecie, lecz jedynie jako przeniesienie punktu ciężkości pracy kobiecej na inne pole niż to ma miejsce w chwili obecnej. Wsuwa żądanie, by kobiety nabywały jaknajszerszej pojętej wykształcenie, by dążyły do takiego ustroju społecznego, w którym nastąpiłby racjonalny podział pracy między kobietą a mężczyzną.

Ogromnie ciekawy jest artykuł dr. Słowińskiej - Zarzeckiej o „Przygotowaniu jednostki i zespołu do pracy zawodowej”. Znajdujemy tu rozważania na temat co rozumiemy przez pracę społeczną i kto do niej jest obowiązany, jakie wymagania stawiać należy jednostce kierowniczki, która dla wypełnienia swych zadań zdobyć musi przygotowanie ideowe i fachowe oraz jednostce, będącej częścią grupy czy zespołu.

Dalej znajdujemy dokończenie artykułu „Jak powstało Wielkie Dzieło”. „Wielkie dzieło” czyli „Towarzystwo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet”, które założyły cały szereg szkół gospodarczych dla dziewcząt wiejskich. Artykuł „Z jakich podręczników uczą się nasze dzieci” zaznajamia nas z dwoma książkami dla języka polskiego na V klasę szkoły powszechnej. Treść książek Tyfca i Gołabka oraz Bałickiego i Maykowskiego sprawa wrażenia raczej wypisów do geografii aniżeli książek do nauki języka polskiego. Podreczniki te nie uprzedniają i nie rozszerzają materiału naukowego innych przedmiotów. Nie mają też one zupełnie łączności z ogólnym wychowaniem etycznym ani z nauką religii.

Zwykle „Ruch Kobiecy” przynosi nam pewne wiadomości o życiu kobiet innych narodowości. Tym razem p. M. Nowicka w artykule „Kobieta w hitleryzmie” omawia w krótkich zarysach główne postulaty hitleryzmu, tyjące się kobiety i rodziny.

Słowo wspomnienia, poświęcone pamięci Wiktorji Niedziałkowskiej i dane z życia organizacji kobiecych zakończają treść numeru.

Z POLSKI. Zjazd kół kobiecych L. O. P. P.

W kwietniu rb. odbył się w Warszawie liczny zjazd delegatek Kół Pań L. O. P. P.

Obrazy prowadziła przewodnicząca komitetu ściślego kół kobiecych LOPP, p. Zofja Wróblewska, która przedewszystkiem zaznajomiła z nowym statutem LOPP, wprowadzającym w życie koła kobiece. Staraniem tych kół i wspólnym ich wysiłkiem powstała fundacja „Pałacu Lotnictwa”, który mieścić będzie cywilną Szkołę instruktorów O. P. L. G., biura LOPP i reprezentacyjny lokal Aeroklubu.

Ze sprawozdań, przedłożonych przez delegatki wynika, że praca kół kobiecych nabrała w ostatnim roku rozmachu. Największy zasięg działalności ma kobiece Koło kolejowe w Wilnie, obejmujące 152 stacje kolei. Koło w Pionkach przeprowadza specjalne szkolenie wśród robotnic państw wytwórni prochu.

Po uchwaleniu licznych rezolucji, mających na celu ułatwienie pracy kołom, odbył się wspólny obiad, a następnie uczestniczki zjazdu wzięły udział w walnym zebraniu Koła warszawskiego, które odbyło się na Zamku.

Z WILNA. Koło Pań L. O. P. P.

Koło Rolnicze LOPP urzędują w niedzielę 13 bm. podwieczorek w parku w Werkach. W razie nie pogody zabawa odbędzie się tamże w drugim budynku pałacu. Bufet na miejscu. Dojazd autobusami i statkiem.

Podziękowanie.

Narodowa Organizacja Kobiet tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie pp. Welerowi, Nagrodzkiemu i Syndykato- Rolicznemu za lastkową ofiarę w nasionach warzywnych i kwiatowych dla „Ogródków Działkowych”.

Z HERBACIARNI. Sprostowanie.

Z listy Nr. 4 na ręce p. pałk. Makowieckiej 21 zł.

Z terenu międzynarodowego. Zjazd największej organizacji Kobiecej.

W lipcu rb. odbędzie się w Sztokholmie zjazd „Związku wstrzeźliwości kobiet chrześcijańskich” (The Women's Christian Temperance Union), mającego swą siedzibę główną w Stanach Zjedn., ale rozpowszechnionego także w innych krajach świata, zwłaszcza zamieszkałych przez rasę anglo-saską.

Jest to największa organizacja kobieca na świecie, to też na zjazd w Sztokholmie zapowiadają swój przyjazd tysiące delegatek tak z Europy, jak i z Ameryki, Australji i Afryki Południowej.

Ze Stanów Zjednoczonych wybiera się na zjazd tyle członkiń Związku, że wynajęły dla siebie jeden z wielkich parowców oceanicznych.

Obrazy zjazdu odbywać się będą w gmachu parlamentu szwedzkiego.

IX Kongres Misji Katolickich Związków Kobiecych.

Na Kongresie tym, który obradował w Rzymie w kwietniu rb., a o którego pracach już pisaliśmy. Ojciec św. raczył mianować p. Steenberghę Engheringh przewodniczącą Międzynarodowej Unji — na dalszy okres 5-letni. W wyborach, któreimi zakończyły się obrady kongresowe, weszły ponownie do Zarządu M. U. p. Władysława Zamojska, a do Zarządu Młodej Unji — p. Halina Doria-Dernałowicz, — tak więc stanowisko Polski w stosunkach międzynarodowych zostało w pełną utrzymane.

Modlitwa dzieci paryskich.

W katedrze Notre Dame odbyła się wzruszająca ceremonia: 11.000 dzieci paryskich zanosiło gorące modły go Boga, by zechciał przyjąć z pomocą zagrożonej Francji, w której szaleje komunizm, bezbożność, korupcja i inne straszliwe skutki gospodarki, nie opartej na zasadach chrześcijańskich. Zgromadzone w świątyni tysiączne rzese dzieci stały się tutaj na apel episkopatu francuskiego, nawołującego do „Krucjaty Różańcowej”. Odmawianie wspólnego różańca poprzedziło piękną przemówienie biskupa Chaptala. „Francja — mówił biskup — ta wasza matka, zagrożona jest dziś podwójnym niebezpieczeństwem, czyhają na nią bowiem wrogowie i zewnętrzni i wewnętrzni. Wy,

Nawewnątrz inaczej niż nazewnątrz.

Pod takim tytułem ukazał się w „Kurjerze Warszawskim” z dn. 18.IV r. b. artykuł ks. Zygmunta Chormańskiego. Dowiadujemy się z niego, że oprócz znanego z prasy oficjalnego oświadczenia — odpowiedzi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na List Episkopatu, który „przestrzega katolicki przed tą organizacją i jej zgubną propagandą” istnieje jeszcze wewnętrzny o-kólnik tej organizacji z dn. 12.III r. b. L. 4945/34 do zarządów oddziałów.

Jest to według autora daleko szersze oświadczenie, w którym zarząd główny przyznaje się, że popierał wszystkie projekty praw, o których wspomina List Episkopatu, ale czynił to z konieczności społecznej. „Przed takim właśnie „uspolecznieniem” przestrzegał Episkopat katolicki” — pisze ks. Chormański. Znacząca on również, że zarząd Z. P. O. K. chce koniecznie z listu Episkopatu uczynić wystąpienie polityczne i cytuje wyjątek z okólnika, a mianowicie: „W okresie trwających wyborów do ciał samorządowych i zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych Zw. Pr. Obyw. Kob., najpotężniejsza w Polsce organizacja kobieca, dla przeciwników naszych politycznych jest siłą bardzo niebezpieczną”.

Jest to widoczna chęć uspokojenia sumień swoich członkiń katolicek — mówi ks. Chormański i daje na potwierdzenie tego, jeszcze jeden wyjątek z okólnika: „zasięgnąwszy zdania znawców prawa kanonicznego, zapewnić możemy członkin, że oędzie Episkopatu ma charakter nie potępienia, lecz ostrzeżenia i wedle kanonów nie pociąga za sobą takich następstw, jak usuwanie z Kościoła, odmawianie rozgrzeszenia przy spowiedzi i t. d. Jeżeli wypadki takie się zdarzają, prosimy członkinie o komunikowanie tych faktów”.

Czyżby nowa poradnia dla członkiń, które nie otrzymały rozgrzeszenia?

Takie zapytanie daje przy końcu swego artykułu ks. Chormański.

Czy w bony jałmużnicze „Caritas” już zaopatrzyłeś się?

dzieci, modlitwą swą możecie przyczynić się do jej wybawienia... Po przemówieniu biskupa i odmówieniu różańca utworzyła się procesja ze sztandarami i chorągiewkami.

Najskuteczniej walke z zebactwem można prowadzić z pomocą bonów jałmużniczych „Caritas”

Marja Reutt.

SPORT.

Ognisko (K. P. W.) zwyciężyło w dniu święta narodowego.

Osmy doroczny bieg sztafetowy „3 maja” był przepiękną imprezą propagandową.

W ogrodzie Bernardyńskim zgromadziły się nienotowane dotychczas tłumy widzów, które przyglądały się wyjątkowo ostrej walce o pierwszeństwo.

Na samym wstępie musimy podzielić się radością nowiną, że na starcie po czterech latach nieobecności stanęła znów sztafeta A. Z. S. Akademicy wczorajszym startem wskazywali swoje piękne tradycje lekkoatletyczne.

Wczorajszy start A. Z. S. udowodnił, że sympatja publiczności stać będzie zawsze po stronie sportowej i ambinej walce, to też wczoraj zawodnicy A. Z. S. byli głośno i serdecznie witani przez bardzo, a bardzo liczne tłumy.

Biegacze A.Z.S. prowadzili przez 3 zmiany, a mianowicie w kolejce pierwszej, czwartej i piątej. Miłą niespodzianką sprawił Kepeł, który, obok obiecującego wiosłarza, wykazał dużo zdolności lekkoatletycznych.

Wczorajszy bieg był piękną rewją lekkoatletów, których zgromadziło się na starcie równo 50 biegaczy. Reprezentowane były następujące kluby: A. Z. S., Sokół, Ognisko (K. P. W.) i dwie sztafety W. K. S.

Ci, którzy trochę lepiej orientowali się w sytuacji, zgóry wiedzieli, że Ognisko zajmie pierwsze miejsce, mając szeregi pierwszorzędnych biegaczy, na czele z mistrzem Wilna Kazimierskim, Zylinskim, Zajewskim, Trockim i innymi.

Rzeczywiście, Ognisko okazało się sztafetą bezkonkurencyjną. Wystarczy powiedzieć, że kolejarze prowadzili przez sześć zmian, a po przerwanym taśmy przez finiszującego Kazimierskiego trzeba było dość długo czekać na zawodnika W. K. S.

Bieg miał następujący przebieg. Ze startu wszyscy wybiegli nadzwyczaj ostrem tempem. Prowadzenie objął Kepeł, który też pierwszy oddał pałeczkę. Za A. Z. S. naddbiegli zawodnicy: W. K. S., Ogniska, Sokoła i II W. K. S.

W drugiej zmianie świetnie biegł Okułowicz, który wywalczył dla Ogniska prowadzenie przed A. Z. S., W. K. S., II W. K. S. i Sokołem.

Na trzeciej zmianie sytuacja zmieniła się o tyle, że A.Z.S. przesuwają się na trzecie miejsce, ustępując W. K. S., ale na dwóch następnych zmianach akademicy prowadzą przed wojskowymi i kolejarzami.

Przesilenie następuje na szóstej zmianie. Biegnie tutaj wicemistrz Warszawy Zylinski, który dla Ogniska wywalczył zdecydowane prowadzenie, by od tej chwili prowadzić aż do samej mety.

Gdy Ognisko walczyło z czasem i przestrzenią, mając wyraźną przewagę, to tymczasem za plecami Trockiego, Zajewskiego i Kazimierskiego rozgrywała się tragiczna walka między W.K.S. a A. Z. S. Dwie pozostałe sztafety, to jest Sokół i II W. K. S. roli poważnej ani przez chwilę nie odegrały.

W bardzo dobrej formie, witany przez niezliczony tłum widzów, wpadł na taśmę, by ją przerwać, Kazimierski. Osmy tradycyjny bieg sztafetowy zakończył się zwycięstwem Ogniska w czasie 28 min. 1 sek. Skład zespołu jest następujący: Pietraszkiewicz, Okułowicz, Kowalenko, Krym, Rodzyński, Zylinski, Szumko, Zajewski, Trocki i Kazimierski.

Ognisko miało świetnie rozstawione siły które nie zawiodły. Drugie miejsce wywalczył W.K.S., zdobywając większą ilość punktów nagrodę przechodnią A. Z. S. Czas W. K. S. 28 min. 30,2 sek. Skład: Dakiniewicz, Burak, Lafer, Łapiński, Sikorski, Zusin, Szczykowski, Bednarek, Zylewicz Jan, Kochanowski.

Trzecie miejsce wywalczyła sztafeta A. Z. S. w czasie 28 min. 40,2 s. Skład: Kepeł, Kalinowski, Lisiecki, Jurkowski, Szczykowski, Perłowski, Pynkan, Bohdanowicz, Zylinski i Grygorjew.

Bardzo słabo wypadł zespół Sokoła, który miał walczyć o pierwsze miejsce, a zajął dalekie, przedostatnie miejsce.

Na ostatnim miejscu przybiegli zespół 6 p. p. leg. W. K. S. II. Po fotografii i gratulacjach, złożonych Ognisku, nastąpiło rozdanie nagród, dokonane przez prezesa O. Z. L. A. płk. Klewyszczynskiego.

Organizacja zawodów, prowadzona przez p. kpt. Niepokulczyckiego, wspaniała. Kilka słów pochwały należały się 3 B. Saperów, który popędził z pomocą techniczną.

DZIŚ KONFERENCJA MOTOCYKLOWA. Dziś o godz. 19 w lokalu Wil. Tow. Cykl i Motocyklistów zbierze się wyłoniony na zebraniu organizacyjnym komitet raidu Wilno — Ryga.

Wil. T. C. i M. mieści się przy ul. Zygmuntowskiej 4.

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE. W sobotę mieć będziemy aż dwa mecze piłkarskie: W. K. S. gra z P. K. S. Lidą, a Ognisko walczy z Drukarzem.

W niedzielę Z. A. K. S. spotka się z Makabi Baranowicką, która zamierza jednak przyjechać do Wilna.

Mecz Ognisko — Drukarz odbędzie się na Antokolu o godz. 16 min. 45.

KURS TENISOWY A. Z. S. Na kortach A. Z. S. rozpoczął się już kurs tenisowy, prowadzony przez mistrza Wilna Jana Grabowieckiego.

Zapisy na kurs przyjmują w dalszym ciągu sekcja A. Z. S. na własnych kortach przy ul. Zakretowej.

Bieg nareadowy.

WARSZAWA (Pat). Dziś, w dniu święta narodowego odbył się po raz 9-ty doroczny tradycyjny narodowy bieg na przełaj, zorganizowany na stokach cytadeli na Żoliborzu.

Bieg odbył się na dystansie ok. 8 km. Z powodu upałów padło kilku zawodników, m. in. zemadł zaraz po przekroczeniu mety zwycięzca biegu Józef Noja z Sokoła poznańskiego.

Na starcie stanęło 410 zawodników a bieg ukończyło 350, reszta została na trasie. M. in. wyczołgał się znany długodystansowiec krakowski Fiałka. Pierwsze miejsce zajął mało znany dotychczas zawodnik poznański i Piłat, dalej przez związek bokserkiego Baranowski, trener Stamm i korespondent dziennika amerykańskiego Day.

Dnia 5. V. wsiądą oni w Cherbourg na statek Berengaria i przybędą do Nowego Jorku 11. V.

Pięściarze polscy jadą do Ameryki. WARSZAWA (Pat). We czwartek opuściła Polskę polska reprezentacja pięściana, udająca się do Ameryki na zawody zorganizowane przez chicagoski dziennik „Chicago Tribune”.

Wychwali zawodnicy: Rotholz, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Misiurewicz, Majchrzycki, Karpiński i Piłat, dalej przez związek bokserkiego Baranowski, trener Stamm i korespondent dziennika amerykańskiego Day.

Dnia 5. V. wsiądą oni w Cherbourg na statek Berengaria i przybędą do Nowego Jorku 11. V.

Spotkania ligowe piłkarzy. W Wielkich Hajdukach rozegrały spotkanie ligowe drużyny Śląskiego Ruchu z krakowskim Podgórzem.

Odnośni zwycięstwo w miaradającym stosunku Ruch — 13:0 (4:0). Ruch był lepszy conajmniej o klasę od swego przeciwnika.

Garbarnia pokonała na swoim boisku Cracovię w stosunku 4:0 (1:0).

Spotkanie o mistrzostwo ligi między siedleckim Strzelcem a warszawską Legią zakończył się nierozstrzygniętym wynikiem 1:1, do przerwy 1:0 dla Legii.

Clagnienie dolarówki.

Dnia 1 bm. odbyło się clagnienie premijowej pożyczki dolarowej, t. zw. dolarówki.

12.000 dol. na nr. 125835
3.000 dol. nr. nr. — 181032 1222526
1.000 dol. na n-ry: 844238 819250
1469961 941154 174734 1393727 1188353
500 dol. na n-ry: 789918 172332 1248107
1163954 1266573 1161888 1154501 393495
650584 1476569.

100 dolarów padło na następujące n-ry: 714028 160480 364020 895303 1457764
1233382 1465576 1285408 1166213 679976
603204 423156 1328229 124301 590415 209678
1352189 1234084 1587998 45382 1276747
240222 1493593 1270708 292314 1115877
1137844 1269761 777672 550029 720345
659927 865411 444676 1292303 106857
1056199 1485132 1131585 1108542 327915
626834 1995811 890809 307435 321054 64325
891580 6386662 100865 744077 881977
168279 949421 811321 1106564 832463 690552
606541 831342 463169 1308420 967914 501351
1315238 795103 298476 73766 824426 682664
506808 252382 613327 877222 1049718.

Polacy w Legji Cudzoziemskiej.

W Legji Cudzoziemskiej służy około 400 Polaków. Najwięcej ich — to nasi wychowcy, których kryzys pozbawił chleba we Francji.

W ten sposób znalazł się w Legji p. Tomasz Kowalak. Urodzony w r. 1908 w Westfalii od r. 1919 do 1922 mieszkał w Sosnowcu, wyjechał potem z rodzicami do Francji i zmuszony będąc wstąpił w r. 1928 do Legji-Uczestniczył tu w trzyletniej, ciężkiej wyprawie na Taiale w południowym Marokku, dwa razy był poważnie ranny, odsłużony wreszcie 5 lat, wrócił do Polski, by po paru miesiącach wrócić do Algieru, ale już nie do Legji.

Ma w ręku certyfikat nienagannej służby w Legji co uprawnia go do uzyskania koncesji na kantonie wojskowej i w ten sposób zamierza zarabiać na chleb. Ciekawe szczegóły o służbie w Legji Cudzoziemskiej, ilustrowane oryginalnymi zdjęciami Kowalaka przynosi ostatni (18) zeszyt „Ilustracji Polskiej”, obok innych zajmujących feljtonów i artykułów.

„Ilustrację Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa 1.

stosunku 0:1 (0:1). Polacy musieli grać w 2 1/2 godziny po 50-godzinnej podróży.

Polacy w Legji Cudzoziemskiej.

W Legji Cudzoziemskiej służy około 400 Polaków. Najwięcej ich — to nasi wychowcy, których kryzys pozbawił chleba we Francji.

W ten sposób znalazł się w Legji p. Tomasz Kowalak. Urodzony w r. 1908 w Westfalii od r. 1919 do 1922 mieszkał w Sosnowcu, wyjechał potem z rodzicami do Francji i zmuszony będąc wstąpił w r. 1928 do Legji-Uczestniczył tu w trzyletniej, ciężkiej wyprawie na Taiale w południowym Marokku, dwa razy był poważnie ranny, odsłużony wreszcie 5 lat, wrócił do Polski, by po paru miesiącach wrócić do Algieru, ale już nie do Legji.

Ma w ręku certyfikat nienagannej służby w Legji co uprawnia go do uzyskania koncesji na kantonie wojskowej i w ten sposób zamierza zarabiać na chleb. Ciekawe szczegóły o służbie w Legji Cudzoziemskiej, ilustrowane oryginalnymi zdjęciami Kowalaka przynosi ostatni (18) zeszyt „Ilustracji Polskiej”, obok innych zajmujących feljtonów i artykułów.

„Ilustrację Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa 1.

stosunku 0:1 (0:1). Polacy musieli grać w 2 1/2 godziny po 50-godzinnej podróży.

CASINO KINO „POŻAR nad WOLGĄ”

„PAPRYKA” to najwspanialszy film sezonu

„CZELUSKIN” sensacja ostatniej chwili!

ROXY DZIŚ PIERWSZA POLSKO-CZEKA KOMEDIA MUZYCZNA

HELIOS DZIŚ FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT

„Sztuka Życia”

COLOSSEUM KINO

Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego

Miał już zwyciężać, kiedy wydało mu się, że słyszy jakiś niewyraźny szmer.

Nowy wysiłek pozwolił mu posunąć się jeszcze o dwa metry i wtedy zauważył chwiejącą się tuż nad nim drabinkę sznurową.

Słuchł okrzyk triumfu: jego przypuszczenie sprawdziło się, ktoś posilkował się tem niezwykłym wejściem.

Zręcznym podrutem postawił nogę na ostatnim szczeblu drabinki i teraz już wejście nie przedstawiało żadnej trudności.

DZIŚ największa premiera sezonu. Miljonowa aredyzelo ostatniej doby reżyserji TURZAŃSKIEGO p. t.: „POŻAR nad WOLGĄ”

W rolach głównych słynny mongol Inkiszynew, znany z filmu „Burza nad Azją” czarująca nowa gwiazda filmowa Daniela Darleux, słowna piękność Natalja Kowanko i ulubieniec publiczności Albert Prejean.

Walcą dwóch światów. — Pożar krwi i namiętności. Fascynująca akcja o niebywałej ekspresji. Zwiol. Szel. Poswiecenie. Ulubione motywy pieśni Fasyujaska skęca o niebywałej ekspresji.

W kraju kwitnącej wiśni, wschodzącego słońca. Zdjęcia do filmu dokonane zostały całkowicie w Japonji. Z głosów prasy: Film ten pozostanie na zawsze w pamięci wielbicieli sztuki Filmowej. Seanse: 4, 6, 8 i 10, 20 w. W sobotę i niedzielę od godz. 2-ej. Wszystkie bilety honorowe bezpl. bezwzględnie nieważne. Zapomocą wentylacji—mily chłód na sall.

SALA JEST DOBRZE WENTYLOWANA. «12 KRZESEŁ» Burjan — Dymsha — Pogorzelska. NAD PROGRAM. NAJWIĘKSZA SENSACJA DNIA DZISIEJSZEGO «CZELUSKINA».

Jednocześnie z Moskwą wysyłamy jedyny dziękuję w języku ROSYJSKIM. SKIM błyskawiczny raport o bohaterkiej wyprawie

DZIŚ FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT „Markiza Yoriska”

w-g głośnej powieści „La bataille—Bitwa” Claude Farrere’a. W rol. gl. ANNABELLA—CHARLES BOYER I INKISZYNOW, Reż. MIKOŁAJ FARKAS. W kraju kwitnącej wiśni, wschodzącego słońca. Zdjęcia do filmu dokonane zostały całkowicie w Japonji. Z głosów prasy: Film ten pozostanie na zawsze w pamięci wielbicieli sztuki Filmowej. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20.

DZIŚ Film nad filmami. Największa sensacja świata. Rekordowa obsada: HARRY COOPER, Fredric March i Miriam Hopkins w wielkim erotycznym filmie Reżyserja Ernesta Lubicza, twórca „Parady Miłości”.

Na scenie: Komedja MOCNA SZTUKA, udział biorą: Moiska, Janowski, Borski. — Film ten był wysyłany w największym kinie w Warszawie „Światowid” w ciągu 3-ech miesięcy z kolosalnym powodzeniem. Wstęp tylko dla dorosłych. Bilety honorowe i kontramarcki bezwzględnie nieważne.

Dziennikarz ostrożnie je otworzył i wysunął głowę, przygotowany na cios pałką...

Nie. Był na polu i światło księżycowe nigdzie w pobliżu nie ukazywało wroga.

Wyszędziły ze studni, zapalił natychmiast zapalniczkę. Ręce i ubranie uwalane miał sadzą. Obejrzał starannie ocombrowanie. Nosiło ono również, ale przez kogo innego pozostawione ślady. Dwie czarne ręce odbite były tuż obok płam rak Brunona.

— Mogłoby to posłużyć do badań daktyloskopijnych — pomyślał. Usiadł na brzegu studni i zaczął się zastanawiać. Niewątpliwie ktoś wyszedł niedawno tą samą co i on drogą. Rano spadła gwałtowna ulewa. A więc ślady mogły być zastawione najwyżej parę godzin temu.

Wychowawczyni znająca frebl. metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie szyć, rob. gim. Poważne świadectwa i ref. wy. aganla b. skron. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2

BIEDNA SIEROOTA uczennica III kursu Sem. Nauczycielskiego nie może opłacić 30 zł. za naukę. Ukończyła zaś tego kursu zapewni jej lekceje płatne. Laskawe oferty prosimy składać do Administracji „Dz. Wil.” Adres tamże gr

Kucharz samotny poszukuje posady do majatku, pensjonatu lub kasyna oficerskiego, mam klubne referencje, za skromne wynagrodzenie. Mielkiewicza 44-33. gr.(3)

Wypokalkulowana wychowawczyni poszukuje posady, za frab. met. może się zająć dziećmi. Poważne świadectwa i refer., umie szyć, wymagania skromne. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 2 do 5. gr.—2

chorych posładam kilkuletnią praktykę i pochwalne zaświadczenia z Kliniki. Chętnie przyjmę doгляд chorego(rej) za niską opłatą z utrzymaniem. Wilno, Mouslski 32 m. 4 H. W. gr1

W pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

Wieloletni doświadczenia w pielęgnowaniu

DO POMNIKÓW WIECZNE FOTOGRAF. BR. BUTKOWSKY, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 22.

RÓŻNE

Wydawca: ALEXANDER ZWIERZYŃSKI

DRUKI PILNE

Mieszkania i pokoje

Mieszkania

Ocena

Praca

Potrzebni

Chłopcy

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca

Praca